



W oczekiwaniu Królestwa...

Przekonaliśmy się, że przy obecnym prawie społecznym nieuchronnie musi nastąpić albo wgniecenie mas ludzkości w błoto niewolniczej służby dla ludzi bogatych i inteligentnych, albo obecny porządek społeczny runie pod panowaniem anarchii. Pismo Święte zapewnia nas, że stanie się to drugie, doprowadzając do straszliwej zemsty wobec wszystkich ludzi, bogatych i biednych, wykształconych i prostaków, by na tym dobitnym przykładzie wszyscy mogli się przekonać, jak niemądre jest samolubstwo i w przyszłości ocenić mądrość Boskiego prawa miłości. Pismo Święte zapewnia nas także, że ten „wielki ucisk” udzieli wszystkim straszliwej, ale w rezultacie bardzo pozytywnej lekcji. Jesteśmy przeto przygotowani do tego, by w następnym rozdziale rozważyć miejsca Pisma Świętego, które mówią o upadku „Babilonu”, czyli „chrześcijaństwa”, w wielkim zmaganiu, którym zakończy się obecny Wiek.

Widząc niepowodzenie chrześcijaństwa w przyswajaniu sobie ducha nauk Chrystusowych, widząc jak wiedza i wolność płynące z Jego nauk zostały przyćmione duchem złości i samolubstwa oraz dostrzegając w obecnych zapowiedziach nieuchronne zbliżanie się straszliwej klęski – anarchii i wszelkiego złego uczynku – jesteśmy jednocześnie przekonani o sprawiedliwości dozwolenia na to wszystko i rozpoznajemy w tym Boskie prawo odpłaty. Ubolewając nad złem, jakie towarzyszy odpłacie, zdajemy sobie sprawę z jej konieczności i sprawiedliwości. Przekonawszy się też, ja-

ki będzie koniec miłosierdzia, które ostatecznie wypłynie z zastosowania tego specyficznego środka, nasze serca wykrzykują: „*Wielkie i dziwne są dzieła twoje, Panie, Boże Wszchemogący; sprawiedliwe są drogi twoje, Królu narodów*” – Obj. 15:3 (NB).

Oczekuj poranka – on przyjdzie niezawodnie,
Tak jak dzień, co po nocy następuje zgodnie.
Jeszcze oczy tęskniące nic nie widzą w mroku,
Zanim świt opromienił wątłe siły wzroku.
Zanim światłem łzy otarł dręczącej żałości,
Zanim promieniem przebił ciemność wątpliwości,
Czujesz, jak balsam rosy twoje stopy chłodzi,
Jak z uśmiechem poranka, noc w otchłań odchodzi.

Oczekuj poranka, o ty, synu zmartwienia,
Pobity i zgnębiony bezmiarem cierpienia.
Dla spragnionych i głodnych świat nie zna litości,
Co w cierniowej koronie nieszczęścia i złości
Próżno wśród mroków gęstych szukają pomocy,
Gdy wokoło krąg wrogi zwiera siły nocy,
Ty oczekuj poranka – przyjdzie niezawodnie,
Tak jak dzień, co po nocy następuje zgodnie.

James Whitcomb Riley

C.T. Russell „*Walka Armagieddonu*”

R-
„Straż”